

**Geny ogłoszeń**  
za wiersz milime-  
trowy przed 1 słoty  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 50 proc., a świa-  
teczne 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniej 1 zł.  
Za zastrzeżenie miejsca  
dolicza się 25%.

# EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy-  
nosi miesięcznie

**zł. 2.—**

Adres Redakcji, Ad-  
ministracji i Dru-  
karni: Sosnowiec,  
ul. Teatralna 1a  
Telefon:  
Redakcji 8.16.82  
Drukarni 8.14.87

304.247

KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska  
Sw. Anny 12

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Marsa Pocha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 1-  
Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZĘŁADZ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul.

## NOWA FALA WYROKÓW ŚMIERCI W SOWIETACH

Sztaiger, Karachan i Cukierman rozstrzelani

MOSKWA, 20. 12. Na mocy wyro-  
ku kolegium wojennego najwyższego  
sądu ZSRR dnia 16-go bm. zostali stra-  
ceni przez rozstrzelanie za zdradę  
główną: systematyczne szpiegostwo na  
rzecz jednego z mocarstw obcych i za  
działalność terrorystyczną: Jenukidze  
byli sekretarz centralnego komitetu  
wykonawczego ZSRR;  
baron Sztaiger, nieoficjalny członek  
protokołu dyplomatycznego; Kara-

chan, były poseł w Warszawie, ostat-  
nio ambasador w Turcji; Orachelasz-  
wili, stary bolszewik, lekarz z zawo-  
du, były przewodniczący centralnego  
komitetu komunistycznej partii gru-  
zińskiej, były przewodniczący rady  
komisarzy ludowych republik zakau-  
kaskich, były zastępcą przew. rady  
komisarzy ludowych ZSRR, członek  
centralnego komitetu partii i w roku

1930 członek kolegium „Prawdy”;  
Szebołdajew, sekretarz obwodowego  
komitetu partyjnego kraju północno-  
kaukaskiego; Łatin, stary bolszewik,  
ekonomista i literat, prawdziwe nazwi-  
sko Lurie; Miatelow, brak wiadomości  
jakiej zajmował stanowisko; Cukier-  
man, były dyrektor departamentu  
wschodniego przy ludowym komisaria-  
cie spraw zagranicznych.

### Japonia przeprasza St. Zjednoczone

W OŚWIADCZENIU RADIOWYM.

LONDYN, 20. 12. W dążeniu do  
załagodzenia fatalnego wrażenia ja-  
kie w Ameryce wywołało zbombardo-  
wanie izolatopie kanonierki „Panay”  
Japończycy dokonali obecnie niezwy-  
kłego kroku. Mianowicie wczoraj wie-  
czorem ambasador japoński w Wa-  
szyngtonie Saito wygłosił 2-minutowe  
przemówienie radiowe, w którym  
przeprosił naród amerykański za wy-  
rządzoną mu krzywdę.

„Brak mi słów, aby wyrazić smu-  
tek rządu i narodu japońskiego z po-  
wodu tego okropnego błędu — oświad-  
czył Saito — Rząd japoński gotów  
jest udzielić zadośćuczynienia i zapła-  
cić odszkodowanie, ale niemożliwą  
jest rzeczą zwrócić życie ludziom, któ-  
rzy padli ofiarą, albowiem dla osiero-  
conych rodzin nie ma odszkodowania.  
Tego przeto żałujemy najwięcej”.

### Tramwaje wyskoczyły z szyn wskutek ślizgawicy

W dniu wczorajszym wskutek śli-  
zgawicy wydarzyły się w Zagłębiu  
trzy wypadki wyskoczenia tramwaju  
z szyn. Jeden z tych wypadków miał  
miejsce na mijance przy ul. 3 maja w  
Sosnowcu.

W niedługim czasie wozy ustawio-  
no z powrotem na torze. Wypadku z  
ludźmi nie było.

—o—

## Zgon gen. Ludendorffa w Monachium

Kondolencja kancelarya Hitlera

MONACHIUM, 20. 12. W ponie-  
dzialek o godz. 9.25 wydal szpital „Jo-  
sefinum” następujący komunikat:

„W poniedziałek, 20 grudnia o go-  
dzinie 8.20 zmarł wódz armii niemiec-  
kiej podczas wojny światowej, generał  
Ludendorff, bez bólów i spokoju. —  
Przytomność zachował do ostatnich  
godzin.

Wobec małej odporności, spowodo-  
wanej długą chorobą, nie można by-  
ło rzeczywiście skutecznie zapobiec  
szybko postępującemu zanikowi sił i  
wzmagającemu się osłabieniu układu  
krążenia”.

Gdy w stanie zdrowia gen. Luden-  
dorffa nastąpiło ubiegłej nocy gwał-  
towne pogorszenie skutkiem osłabie-

nia działalności serca, lekarze zawi-  
domili o tym stamie rzecz. natych-  
miast kancelarza Hitlera, który udał  
do łóżka chorego.

Po otrzymaniu wiadomości o śmier-  
ci kancelarz Hitler przesłał wdowie po  
gen. Ludendorffie telegram kondolen-  
cyjny w swoim imieniu i w imieniu  
ruchu narodowo - socjalistycznego.

Dzienniki wczorajsze wyszły w ża-  
łobnych obwódkach. Prasa poświęca  
wiele miejsca zmarłemu gen. Luden-  
dorffowi, podkreślając jego gorący  
patriotyzm, talenty wojskowe oraz  
fakt, że gen. Ludendorff wypowie-  
dzał się już w r. 1923 za Adolfe-  
m Hitlerem i ruchem narodowo - socja-  
listycznym.

### Towarzystwo Eksploatacji Piasku

„TEP”

Spółka Akcyjna

Zawiadamia, że rozpoczyna wypłatę odszkodowań za grunty wywła-  
szone pod budowę kolei Rogoźnik—Czeladź. Zainteresowani z terenu  
miasta Czeladzi powinni się zgłaszać z tytułami własności do p. Nota-  
riusza Kokozyńskiego w Czeladzi, Plac 11 Listopada Nr. 3 w godzi-  
nach od 9 — 15-ej.

## Wyrok w procesie przemyskim o zajścia w czasie strajku chłopskiego

PRZEMYŚL, 20. 12. W poniedziałek przed południem w sądzie okr. w  
Przemyslu ogłoszony został wyrok w  
sensacyjnym procesie Jana hr. Droho-  
jowskiego i tow. o zajścia chłopskie w  
czasie strajku chłop. w sierpniu br.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych  
winnymi zarzucanych im aktem oskar-  
żenia przestępstw i zasądził osk. hr.  
Jana Drohojowskiego na łączną karę  
5 i pół lat więzienia i 100 zł. kosztów

sądowych.

Osk. Kasprzaka na 3 lata więzie-  
nia. Osk. Słupka za nawoływanie do  
popelniania przestępstw na 2 lata.  
Osk. Jana Maziarzkiego i Świątów-  
skiego po 1 roku. Osk. Jana Orzechy i  
Władysława Mitkowskiego po 1 roku  
i 3 mies. Osk. Włazło na 10 miesięcy.  
Osk. Rusinka i Solskiego po 5 miesięcy  
(Przemówienie prokuratora w procesie  
przemyskim podajemy na str. 7-ej)

TRYKOTAŻE

TRYKOTAŻE

Solidne — Ciepłe — Tanie w

**M. K. W. T.**

M. BAŁDYSOWA, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8

Firma wykonuje: trykotaże z własnych i powierzonych materiałów po  
cenach bardzo przystępnych według najnowszych wzorów i fascionów

### Przed rozpoczęciem

MARSZU NA KANTON

SZANGHAI, 20. 12. Oddziały ja-  
pońskie zamierzają dokonać desantu  
w Biasbey w pobliżu Hongkentu. Ma-  
to nastąpić w najbliższych godzinach  
Biasbey znane jest jako siedziba pira-  
tów, lecz obecnie zostało opanowane  
przez wyborowe oddziały kantonskie,  
które budują pośpiesznie fortyfikacje.

Desant ma na celu rozpoczęcie mar-  
szu na Kanton.

### Komisja budżetowa OBRADUJE.

WARSZAWA, 20.12. Komisja bu-  
dżetowa Sejmu podjęła dziś rozprawę  
szczegółową nad budżetem na rok  
1938/39.

Na wstępie przyjęty został budżet  
P. Prezydenta. Następnie zreferowany  
został budżet Sejmu.

W dyskusji m. inn. poseł Sommer-  
stein uważa za pierwszy obowiązek o-  
becnego Sejmu, aby jak najrychlej  
przeprowadził zmianę ordynacji wy-  
borczej, co by pozwoliło na powołanie  
nowego Sejmu.

Na porządku obrad sejm w dniu  
22. bm. znajduje się między innymi  
projekt ustawy o normalno - torowej  
kolei Szczakowó—Bukowno.

### Artyleria rządowa

BOMBARDUJE TERUEL

PARYŻ, 20. 12. Z Saint Jean de  
Luz donoszą, że Teruel znajduje się  
przed upadkiem. Samo miasto broni  
się jeszcze, jednakże w okolicy i na  
peryferiach miasta prowadzone są  
niezwykle krwawe walki, które nie  
ustają mimo gwałtownej zawiści śnie-  
nej. Artyleria rządowa bombarduje  
miasto.

### Echa napadu bandyckiego

W DĄBROWIE.

Na ul. Modrzejewskiej w Sosnow-  
cu wywiadowcy zatrzymali Jana Ku-  
czę, który podejrzany jest o doko-  
nanie napadu rabunkowego w dniu  
10 października na mieszkanie Julii  
Potępy, zamieszkałej w Dąbrowie  
przy ul. Szopena.

Kuchera poszukiwany jest poza  
tym za inne przestępstwa przez sądy  
grodzkie w Będzinie i Dąbrowie.

## Tajemnicza śmierć mieszkańca Łagiszy

Nieszczęśliwy wypadek, czy morderstwo

Mieszkaniec Małobądzka Emil Doma-  
galik zgłosił się wczoraj w południe  
do komisariatu policji w Będzinie i za-  
meldował.

że matka jego Franciszka, zamieszka-  
ła przy ul. Małobądzkiej 87 usłyszała  
ubiegłej nocy pomiędzy godz. 2 — 3  
uporczywe szczekanie psa na podwór-  
ku. Długotrwałe ujadanie psa, Doma-  
galikową zaniepokoiło. Podniosła się  
więc z łóżka i w chwili, gdy spojrzała  
w okno, chcąc upewnić się dlaczego  
pies szczeka w tym momencie usłysza-  
ła, że ktoś jest na ganku. Obudziła  
więc zaraz młodszego syna i razem z  
nim wyszła na ganek. Tu z przeraże-  
niem stwierdziła, że  
na ganku leży w kałuży krwi z głębo-

ką raną w głowie starszy jej syn, 24-  
letni Marian Domagalik, zamieszkały  
od dłuższego czasu w Łagiszy. Nie  
przytomnego Domagalika przewiezio-  
no do szpitala powiatowego w Będzi-  
nie, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Policja powiadomiona o powyższym  
wszczęła energiczne dochodzenia, ce-  
lem ustalenia w jakich okoliczno-  
ściach Domagalik został uderzony w  
głowę. Nasuwa się bowiem przypu-  
szenie, że mógł go ktoś uderzyć w  
głowę jakimś tempym narzędziem.  
Przyczynę śmierci Domagalika ustali  
sekcja zwłok, która zostanie dokona-  
na dziś rano.



# Prokurator domaga się surowej kary na b. starostę Czarnockiego.

Po przerwie w procesie b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, głos zabrali strony. Jako pierwszy przemawiał prokurator Mojkowski.

W przeszło czterogodzinnej m. wie oskarżyciel publiczny podtrzymał wszystkie czternaście punktów aktu oskarżenia, polemizując z tezami obrońcy, przetrzucając

główny ciężar odpowiedzialności za dokonane bezprawia pieniężne na osobę b. wojewody Kirtiklisa.

Oskarżyciel publiczny jeszcze raz przeanalizował poszczególne punkty aktu oskarżenia i w końcowych swych wywodach wyprowadził wniosek, że oskarżony Czarnocki popełnił kilkanaście przywłaszczeń na ogółną sumę blisko szesnastu tysięcy zł., z których nie mógł się wyliczyć przed ani w czasie śledztwa, ani obecnie w czasie przewodu sądowego.

Prokurator na zakończenie maluje moralną sylwetkę oskarżonego i, przyznając mu piękną kartę patriotycznej młodości, stwierdza, że w późniejszym życiu została ona całkowicie zatarta zmianą, która zaszła w charakterze Czarnockiego.

Świadczyły o tym mijania się z prawdą przy podawaniu personali sędziemu śledczemu, w których oskarżony wszystko podał fałszywie, bo i datę urodzenia i wyznanie i wykształcenie. Prokurator oburza się na zwalanie winy na b. wojewodę Kirtiklisa i s. p. Zgrzebnika.

Na zakończenie swojej spokojnej, starannie opracowanej mowy, oskarżyciel publiczny

domaga się dla oskarżonego surowej kary, a mianowicie 6 lat więzienia.

Jako pierwszy z obrońców głos zabiera adwokat Wedegis. Swą mowę obrońca zaczyna adwokat Wedegis od reminiscencji procesu niemieckiego landrata Weismann, którego skazały sądy niemieckie na kilka lat więzienia.

Obrońca ostro krytykuje biegłego Galotzego, zarzucając mu stronni czość i niezbadanie zasadniczych pozycji późniejszego aktu oskarżenia.

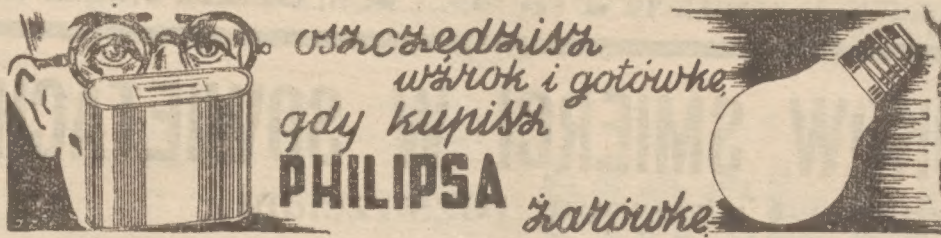
Stosunek ten podkreśla niechęcią

polityczną ze strony Galotzego do „po majowego” starosty.

Wreszcie podkreśla, że nie można powoływać się na brak kwitów wtedy, kiedy istnieją zeznania wiarogodnych świadków, stwierdzających, że pieniądze te były przez starostę wypłacone na różne polityczne cele.

W sumie pozycje te, które obrońca skrupulatnie wylicza, pokrywają się z sumą, o którą jest oskarżony b. starosta.

Po przemówieniu adwokata Wedegis, kolejno zabierali głos dwaj inni przedstawiciele ławy obrońców: adwokat Pawłowski z Gdyni i adwokat Rudiński z Warszawy.



oszczędzisz  
wórk i gotówkę  
gdy kupisz  
PHILIPSA  
żarówkę

## Echa sprawy insp. Kowalika Co mówił prokurator

W swoim czasie podaliśmy za „Krakowskim Kurierem Wieczornym” sensacyjny przebieg sprawy sądowej przeciw b. inspektorowi okręgowemu kieleckiemu Kowalikowi w krakowskim Sądzie Apelacyjnym.

Obecnie wymieniony dziennik zamieszcza w tej sprawie poniższe wyjaśnienie:

„Do Redakcji Dziennika „Krakowski Kurier Wieczorny i Poranny” w Krakowie.

W związku z umieszczonym w dziennikach: „Krakowski Kurier Wieczorny” z dnia 4 grudnia 1937 r. i „Krakowski Kurier Poranny” z dnia 5 grudnia 1937 r. artykułem pod tytułem: „Refleksje z sali sądowej”, na zasadzie paragrafu 19 Austr. Ustawy Prasowej z 17.12.1862 r. Dz. Ust. Państw. Nr. 6 z 1862 r., proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze tych dzienników, w tym samym miejscu i tego gatunku pismem jak powołany wyżej artykuł, następującego urzędowego sprostowania:

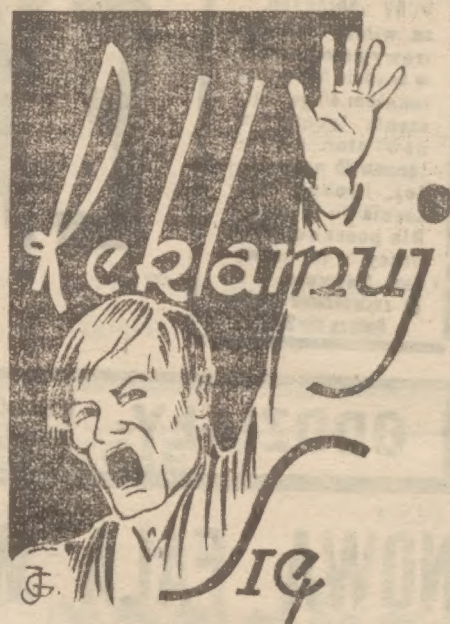
1) Nie jest prawdą, jakoby Sąd Apela cyjny w ustnym (t. zn. krótkim) uzasadnieniu wyroku stwierdził, że zeznania Głównego Inspektora Pracy, Mariana Klotta i rady Wydziału prawnego w Minister

stwie Opieki Społecznej, Antoniego Gadowskiego, uważa za dowód, iż wyższe władze Ministerstwa Opieki Społecznej świadomie tolerowały przestępstwa urzędników.

Natomiast prawdą jest, że Sąd Apela cyjny uchylając niewinny wyrok Sądu Okręgowego, oparty na zeznaniach Głównego Inspektora Pracy, Klotta i rady Gadowskiego, uznał, że jakkolwiek świadkowie ci na zasadzie odmiennej oceny stanu faktycznego i prawnego, tolerowali działalność oskarżonego, niemniej wobec orzeczenia biegłego Izby Kontroli Państwa, przechodzi nad tymi zeznaniami do porządku i uznaje czyn oskarżonego za sprzeczny z prawem.

2) Nie jest prawdą, jakoby popierający oskarżenie na rozprawie, wiceprokurator Dr. Müller, po oświadczeniu, iż „w społeczeństwie utrwała się przekonanie, że najcięższe są dół”, a im wyżej, tym więcej jest przestępstw, tym jest gorzej — stwierdził w zakończeniu, że „opinia ta ma niestety uzasadnienie”.

Natomiast prawdą jest, że wiceprokurator Müller, domagając się surowego wymiaru kary, wypowiedział pogląd, iż koniecznością jest przeciwdziałanie opinii publicznej, która w przeciwnym razie mo



Reklamuj  
w świątecznym numerze  
EXPRESU ZAGŁĘBIA

który ukaże się w zwiększonej objętości i rozejdzie się w potrójnym nakładzie.

## Pojedynek na noże NA WIEJSKIM WESELU.

Na zabawie weselnej we wsi Łukowiec w pow. nowosądeckim wywiązała awantura o pierwszeństwo w tańcu. Powstała ona po wysunięciu przez Władysława Dyrka żądanie, by inni przestali tańczyć, gdyż on chce tańczyć „sola” ze swą wybranką.

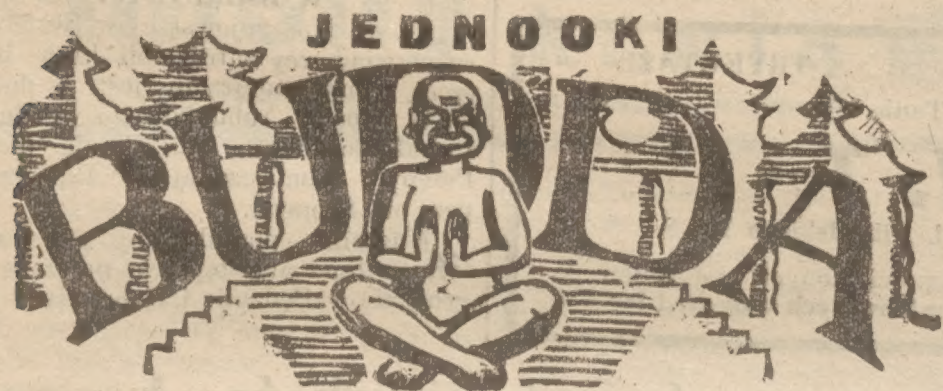
Spowodowało to gwałtowny sprzeciw ze strony Antoniego Sukoskiego. Oba ruszyli na siebie z nożami w ręku.

Kres bóli nastąpił wówczas, gdy Dyrek runął na ziemię z rozprutym brzuchem. Zanim zdolano udzielić mu pomocy Dyrek zmarł.

Nie lepiej wyszedł na tym zajściu przeciwnik jego Sukoski. Odnosił on bowiem również ciężkie uszkodzenie ciała i podwójnych meczarniach ducha wyzioną!

głaby znaleźć uzasadnienie dla takich wniosków w rozlicznych procesach ostatnich czasów.

Prezes Sądu Apelacyjnego:  
Sawicki



J. PHILLIPS OPPENHEIM

Powieść kryminalna

76)

Ten moment zamieszania wykorzystał pan X. Przyklepnął gwałtownie i pochwytywszy wolną ręką mój rewolwer z podłogi uderzył mnie kolbą w głowę. Oskoczyłem ogłuszony nieco, a potem pobiegłem zaraz za uciekającym. W tej samej chwili pochwytył mnie z tyłu czyste ręce. To arcydzieło policji, myśląc, że jestem bandytą, przytrzymali mnie.

Zanim wytlumaczyłem im, o co chodzi, już było za późno. Józef gdzieś przepadł.

Tymczasem policjanci, otoczywszy salę, pokonali bandytów. Wynoszono rannych i zabitych. Obejrzałem się i ujrzałem pana X, który stał koło jakiejś eleganckiej damy i nalewał sobie spokojnie wino.

— Przypuszczam, że nie poniosła pani żadnych strat, droga pani! — rzekł pan X do damy.

— Owszem zrabowano mi mój wspaniały naszyjnik.

— Jest to rzeczywiście niezmiernie przykra historia — rzekł pan X.

Stałem za panem X, a on odcierawszy się, drgnął lekko. Teraz dopiero zobaczyłem, że człowiek ten nosi maskę. Był to chyba nikt inny tylko Józef.

— Czy może pan przejść ze mną na werandę? — zapytałem. — Chciałbym porozmawiać z panem dalej.

— W jakim celu?

— Chcę pana oddać w ręce inspektora Bloora.

— W ręce inspektora Bloora? — zaśmiał się jegomość. — Przecież mam świadków na całej sali, że nie brałem

udziału w rabunku. Jestem po prostu gościem i mogłem być tak samo obrabowany jak i inni.

W tej chwili na werandę wszedł dyrektor hotelu razem z inspektorem Bloor.

— Czy oblawa zakończona? — zapytałem.

— Tak jest. Wszystko udało się znakomicie! — odpowiedział dyrektor.

— Czy kasa pancerna pozostawiona została w spokoju?

— Na szczęście. Bandyci usiłowali podpalić biuro, ale im się to nie udało.

W tej chwili dyrektor hotelu zauważył pana X i zwrócił się do niego z uprzejmym ukłonem.

— Jak panu udało się uniknąć niebezpieczeństwa w tym całym zamieszaniu? Zauważyłem, że koło pana kręcił się nie wielki jegomość, który gdzieś przepadł bez śladu.

— Był to mój przyjaciel pan Leopold — odpowiedział tajemniczo pan X. — Proszę mi powiedzieć, panie dyrektorze, co to była za historia?

— Banda tych niebezpiecznych zbrodniarzy ze wschodniego Londynu napadła na hotel — odpowiedział dyrektor. — Na czele ich stoi przywódca, który prawdopodobnie umknął.

— Nie jestem tego tak pewny! — odpowiedziałem z uśmiechem.

— Czy pan sądzi, majorze, że on się ukrywa w hotelu? — zapytał Bloor.

— Moi ludzie przeszukają cały dom.

— Chciałbym posłyszeć pańskie nazwisko — rzekł inspektor Bloor do pana X. — Słyszałem, że zachowywał

się pan niezwykle dzielnie.

— Jest to pan Ruben Sams — uprzedził odpowiedź dyrektor hotelu.

— Czy ów argentyński milioner? — zapytał Bloor.

— Tak jest. Pan Sams zamieszkuje u nas szereg salonów na górze.

W tej chwili wmieszał się do naszej rozmowy p. M.

— Major Oulton spogląda na mnie nieco nieufnie. Któregoś dnia na przyjęciu w hotelu „Claridge” dowiedział się od jednego z kelnerów, że zapisany zostałem na listę gości jako pan X. Od tego czasu śledzi mnie ustawicznie i prześladuje.

Dyrektor hotelu ujrawszy, że rozmowa przybiera niepożądaną formę, zwrócił się do nas grzecznie:

— Może panowie pozwolą na chwilę do bufetu, aby przetrącić coś po tym całym zamieszaniu?

Sams poszedł naprzód z dyrektorem, a wtedy ja odciągnąłem Bloora na bok i powiedziałem:

— Ten pan — jest tak samo Rubenem Sams, jak ja nim jestem!

— Cóż pan opowiada? Przecież to postać znana na cały świat. Za kogo go pan uważa?

— Za Józefa.

— Zdaje mi się, że pan się myli.

d. o. u.



# NA FRONCIE POLITYCZNYM

## „ZADRUGA” I „FALANGA”

Drugi z rzędu (grudniowy) numer „Zadruży” potwierdził opinię, że głosi nową ideologię neopogańską na wzór niektórych kierunków totalnych w Europie. Nie przynosi natomiast żadnego wyjaśnienia, czy i o ile jest prawdą to, o czym do niósł tyg. „Zwrot”. Jak również prasa codzienna, że za tą grupą stoi b. minister Matuszewski. Od czasu tych pogłosek nie pojawiło się żadne sprzeczenie do tej pory. Natomiast krążą pogłoski, że niektórzy działacze „Falangi” rozpoczęli rozmowy z grupą „Zadruży”, nie widząc żadnych trudności w przyjęciu zasady ideologicznej „Zadruży”, że nacjonalizm jest antytezą katolicyzmu.

## BLACZEGO MILCZĄ KONSERWATYSCI WILEŃSCY.

Ogólną uwagę zwraca zachowanie się organu konserwatystów wileńskich „Słowa” po ostatnim ich zjeździe w Warszawie na którym powołano do życia „Stronictwo Zachowawcze”. Uplynęło już kilka dni od chwili konsolidacji myśli i organizacji konserwatywnej w Polsce, a „Słowo” nie odezwało się jeszcze zupełnie w tej sprawie. Za kulisami mówi się dużo na ten temat. Faktem jest jednak, że na czele redaktor bawi jeszcze na urlopie, może więc i ten moment wpływa na milczenie „Słowa”.

## ZJAZD ZW. NARODOWCÓW.

W Warszawie odbył się zjazd Zw. Narodowców w obecności około 100 delegatów.

## Pod nogi matki

### RUNEŁO DZIECKO Z II PIĘTRA.

Na przedmieściu Iarpo w Grudziądzu zdarzył się wypadek, który cudem tylko nie zakończył się śmiercią dziecka.

Małżonkowie Palkowscy, wychodząc do miasta, pozostawili bez opieki troje dzieci.

Po godzinie, 3 letnia Krystyna, widząc powracających rodziców, otworzyła okno i przechyliwszy się przez parapet, wypadła na ulicę z wysokości II-go piętra wprost pod nogi matki.

Dziwnym zbiegiem okoliczności dziecko upadło na zgarnięty przed domem śnieg i poza złamaniem nogi nie doznało poważniejszych obrażeń.

Reprezentowane były wszystkie wojew. z wyjątkiem północno-wschodnich. Zjazdowi przewodniczył red. Piestrzyński. W charakterze gościa przemawiał prezes Zaw. Zjednoczenia Narodowego Dawid. Referat polityczny wygłosił dr. Hrabik, poczem uchwalono deklarację polityczną. Dla opracowania tego programu społeczno-politycznego powołano osobną komisję. Na wniosek dra Stahla zmieniono nazwę organizacji na „Ruch Narodowo — Państwo”.

W rezolucji, określającej stosunek do OZN, zjazd stwierdza, że jest awangardą i kadrami, mającą strzec bezwzględnie tej linii deklaracji lutowej plk. Koca. Wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes red. Piestrzyński członkowie b. poseł Debiński, red. Drobnik, inż. Jabłoński, dr. Hrabik, prof. Un. Lub. Klonowicki.

działacz chłopski Ptak, Socha, red. dr. Stahl, red. Strażewski, prof. Uniw. Poznań. Wojciechowski, dr. Zdzitowiecki.

## PIĘĆ KONFISKAT.

„Kurier Wołyński”, który uległ trzykrotnej konfiskacie za artykuł skierowany przeciw woj. Józewskiemu, wydał dwa dalsze numery z tym samym artykułem i uległ w każdym wypadku dalszej konfiskacie. Łącznie nastąpiło więc pięć konfiskat. Podobno pismo zamierza wydawać w dalszym ciągu numery ze skonfiskowanym artykułem.

## PULKOWNIK KOC NA URLOPIE.

Jak się dowiaduje Ag. Agrarna szef, Ob. Zjedn. Narod. plk. Koc wyjechał na urlop świąteczny do rodzinnych stron na Suwalszczyznę, gdzie pozostanie przez kilka dni.

## Niesłychany skandal podczas zbiórki na rzecz pomocy zimowej

Warszawa, która zdała egzamin w dniu powszechnej zbiórki na „rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych” nieśtety notuje jeden wprost niesłychany wypadek. Oto przy gmachu Monopoli Tytoniowego, kwestował wraz z innymi referendarz komisariatu Rządu p. Szmítka. Przystąpił on z prośbą do jednego z młodych panów idącego w towarzystwie pani, przypinając mu odznakę zbiórkową. Ów pan zerwał odznakę przypiętą towarzyszącej mu pani oraz jemu, rzucając ją na ziemię. Wywołało to duże oburzenie świadków zając tak, że niektórzy chcieli

czynnie reagować.

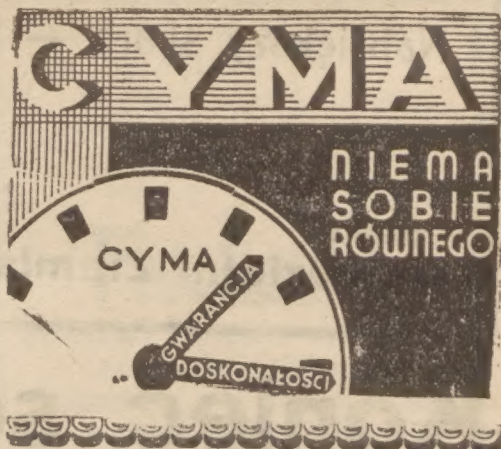
Musiano przywołać posterunkowego policji państwowej. W bramie panów podał nazwisko Zdzisław Grzegorz Rotter, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 10, zatrudniony na lotnisku wojskowym. Tłumaczył się, że płaci już z urzędu na pomoc zimową, wobec czego żadnej żebraniny nie znosi. Zabrano go do sprawdzenia nazwiska oficjalnie. Fakt ten był długo komentowany z niesłychanym oburzeniem. Podkreślić trzeba, że tego rodzaju wypadek, był jedyny w Warszawie.

## Wyjątek z Pamiętnika Bezrobotnych

WYDANEGO PRZEZ INSTYTUT GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO.

Nie mogłem liczyć na niezłą pomoc materialną, rozglądałem się po izbie, co by tu jeszcze sprzedać. Dzień ten zapowiadał się znowu fatalnie, pieniądze ze sprzedaży wsiąkły — pochłonęła je niedza i o doryweży zarobek było coraz trudniej.

dnia tego nie pokrzepiliśmy się nawet chlebem powszednim. Rena wprowadziła w mnię, że nie jest głodna i czuje się lepiej, pod tym względem dawno przestałem jej wierzyć. Patrzyłem w jej zmienione oblicze i bladłem. Straszna to była chwila, gdy to, co najbardziej było mi drogą, co ukochałem całą duszą, dla kogo było moje serce poczęło wędrować, potrzebowało pomocy a ja czułem się bezsilny.



## Informacje o numerach losów

Należy się o nie zwracać jak najwcześniej

Niedawno podaliśmy wiadomość o zmianach, jakie w planie czwartej pierwszej Loterii Klasowej wprowadza Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego. Najbardziej zasadniczą reformą, jak wiadomo, jest nowy podział losów, z których każdy składać się będzie z pięciu części, nie zaś jak to było dotychczas, z czterech. Jednocześnie liczbę emitowanych losów zręrowano do 160 000.

W związku z tym, że los zawiera o jedną część więcej, kolektorzy będą rozporządzali mniejszą ilością numerów, niż dotychczas.

Nezależnie od tego, że numerów ponad 160 000 nie będzie, musi nastąpić zmiana również dla numerów dotychczas przez kolektorów posiadanych a mniejszych od 160 000.

Dlatego też konieczne jest, aby gracze we własnym interesie, o ile chcą otrzymać informacje, czy kolektor pożądanym przez nich numer losu posiada, wcześniej się o ten numer pytali, aby mieć jeszcze czas na ewentualne zwrócenie się do Dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego w Warszawie, ul. Walewki 2-a.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że w interesie graczy leży, możliwe jaknajwcześniejsze zwrócenie się o informacje do Dyrekcji, po upewnieniu się, że kolektor danego numeru nie posiada, aby od powiedź otrzymać na czas.

**Czy jesteś członkiem L. O. P. P.**

# Skąd się biorą starostowie Czarnoccy?

## Brak kontroli nad administracją.

W ciągu ostatnich dwu lat mieliśmy w Polsce szereg skandalicznych procesów. Ujawniły one wielkie nadużycia, systematyczne kradzieże, marnotrawienie nie groza publicznego, ale i rzeczy gorsze. Nadużycia, defraudacje, złodziejstwa zdarzają się wszędzie, w każdym państwie, w każdym ustroju, w każdej epoce. I nie ma takiego systemu rządzenia, któryby je zupełnie wyeliminował.

Lecz takie afery, jak afera Parylewiczowej, jak warszawski proces skarbowców, jak afera b. starosty Czarnockiego rodzą się jedynie w specyficznych warunkach, w atmosferze zatrutej miazmatami rozkładu.

Są one niepokojącym objawem zaniku moralności.

Nie cheemy wracać do dawniejszych procesów, choć może należałoby i kiedyś będzie trzeba to uczynić. Bo nie wszystkie ujawniły wszystko, jak tego niewątpliwie pragnął rząd. Niektóre są nadal częstym tematem rozmów i tajemniczych szeptów, gdyż pozostały osadzi niedomówień i tajemnic nie wyjaśnionych. Kiedyś dowiemy się całej prawdy. Będzie ona zapewne nie mniej bolesna od ujawnionej podczas rozprawy przeciwko b. staroście Czarnockiemu.

Nie do publicystyki należy sąd o

ty, czy Czarnocki winien jest przestępstw wyliczonych w akcie oskarżenia. Jest to rzeczą sądu, którego wyrok zapadnie dziś lub jutro.

Ale na podstawie przewodu sądowego opinia publiczna mogła sobie wyrobić sąd o tym, czy Czarnocki był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

Nie, Czarnocki nie był człowiekiem na właściwym miejscu. Nie był nim zwłaszcza na stanowisku starosty w Kartuzach.

Jakże można było „obdarzyć” właściwie Kaszubów tak silnie przywiązanych do religii katolickiej, mających tak głębokie poczucie moralności i praworządności, starostą - inowiercą, dla którego poufny rozkaz przełożonego był wszystkim, a prawo niczym?

Jakże mógł wojewoda Kirtiklis przyjąć do województwa powierzzonego jego pieczy człowieka, o którym wiedział — jak to wynika z zeznań — iż jest lekkomyślny, prowadzi życie nad stan „jak Radziwiłł”, wlecząc za sobą ciężar wielkich długów i ma na swej hipotecie moralnej kilka ciemnych plam? Narzucano go mu? Być może. Ale co wart wojewoda, który nie tylko pozwala sobie narzucać takich współpracowników, lecz nawet wchodzi w bliższą komitwę z nimi i toleruje ich

jeszcze wtedy, gdy donoszą mu o ich nowych nadużyciach?

Stąd — choćby — wniosek, że i wojewoda Kirtiklis nie był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu, a jednak był wojewodą kilka lat. I to wojewodą pomorskim!

Ale byłoby niesprawiedliwością obciążać całą winę jedynie sprawców nadużyć i ich bezpośrednich przełożonych.

Głównym winowajcą jest system stosowany w naszej administracji.

W państwach zachodnich, aby dojść do stanowiska starosty, trzeba przejść wszystkie szczeble administracji, trzeba złożyć wymagane egzaminy i stanąć do konkursu. A u nas? Wystarczy mieć opinię człowieka zdolnego, aby po krótkiej „praktyce” zostać wice starostą, a niebawem i starostą lub jeszcze wyższym dygnitarzem.

Nadmiar złego nie ma kontroli nad administracją. Mamy w Polsce wprawdzie raczej nadmiar kontroli, lecz — powtarzamy — nie ma kontroli mianowicie kontroli publicznej. Kontrola biurokracji nad biurokracją.

nawet najsumienniejsza kontrola Najwyższej Izby Kontroli sama nie wypleni bezprawia i nadużyć. Położy im kres lub przynajmniej ukróci

ci je jedynie jawność, nacisk moralny, opinii publicznej.

Nie wielu Polaków tęskni do czasów przedmajowej sejmokracji. Ale przyznać trzeba, że dawniejsze Sejmy, właściwiej pojmowały i lepiej spełniały swój obowiązek kontroli nad administracją niż ostatnie. Jakże rzadkie w ostatnich latach były interpelacje — że tak powiemy — kontrolne. Jak gdyby nie było żadnych nadużyć, żadnych niewłaściwości. A przecież były i mroziły się właśnie na skutek braku kontroli.

Coprawa — posłom ogromnie utrudniono spełnianie tego obowiązku. Nawet sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli nie dostają. Mogą wprawdzie je przejrzeć u sekretarza marszałka Sejmu, lecz jest to wielkie utrudnienie. Zaś dla dziennikarzy sprawozdania te są niedostępną tajemnicą o siedmiu pieczęciach. Skutki tego stanu rzeczy są fatalne dla państwa.

I nie tu nie pomagają, lub nie wiele, wysiłki p. premiera Składkowskiego, który — trzeba to uznać —

wkłada wiele dobrej woli i energii w tępienie nadużyć i usprawnianie administracji.

Dopóki nie zostanie przywrócona kontrola publiczna, skandaliczne afery w rodzaju procesu Czarnockiego będą nie uniknione.



Największy skarb — to zdrowie, a najlepszy odżywczy przysmak — to  
**masło wyborowe**  
**Młp. Związku Mleczarskiego**  
 dawniej „Krakowlanka”  
 mleko  
**Spółdzielni Ziemiańskiej dla zbytu mleka**

## Koniec sezonu budowlanego. „Lechtacz chmur” w Sosnowcu.

Wyjątkowa ciepła i pogodna jesień przedłużyła w tym roku sezon budowlany w Zagłębiu Dąbrowskim. Ostatecznie ze względu na lekkie przy-

mrozki widać gorączkowe przygotowania do zimowej przerwy, w szczególności z dużym pośpiechem uwijają się murarze i cieśle.

Murarz na zimę zapada co prawda nie jak niedźwiedź w sen lecz w przy-  
**musowe bezrobocie.**

Tegoroczny ruch budowlany w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazał znacznie większe ożywienie, dzięki czemu znalazło pracę wielu wykwalifikowanych rzemieślników oraz setki robotników.

Na zwiększenie się ruchu budowlanego złożyły się również sprawy podatkowe.

Jak wiadomo dotychczas prawo przewiduje, że

**od nowych budowli nie płaci się żadnych podatków.**

Zarządzenie to podobno ma być zmienione, względnie zupełnie skasowane. Dla tych powodów kto miał go-

tówkę ten na gwałt jeszcze w listopadzie zaczął budować.

O ile chodzi o Sosnowiec, to w tym roku stanęło zgórą 50 domów, pozostało zaś do wykończenia w roku przyszłym około 200 domów. Można się też pochwalić, że Sosnowcu przy-  
 było wiele pięknych piętrowych domów, między innymi jeden oczywiście na miarę sosnowiecką „drapacz chmur” nazywany też „lechtaczem chmur” (ul. Pierackiego).

W Dąbrowie wybudowano około 115 domów, pozostało zaś do wykończenia 43.

Ruch budowlany w Będzinie znacząco się ożywił na peryferiach miasta. W śródmieściu stanęło kilka domów 3 — 4 piętrowych. Ogółem wybudowano około 150 domów, do wykończenia pozostało zaś zgórą sto.

O.

## Zgoda w związkach pracowników umysłowych

**Panowie Wł. Brunwald i Br. Górecki podpisali deklarację**

Od dłuższego już czasu między Polskim Zw. Pracown. Przem. i Handl. R. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza i Związkiem Zawodowym Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu z siedzibą przy ul. Żytniej panował zatarg, który doprowadził do skarg sądowych z ubustronnego oskarżenia. Najpierw zaskarżony został Zw. Prac. Umysł. i pp. Br. Górecki, St. Kasprzyk i Stefan Kowalski przez zarząd P. Z. Przem. i H. za artykuł w „Pracowniku”, wydawanym przez Związek z ul. Żytniej. Artykuł ten omawiał sprawę stosunku P. Z. P. i H. z ul. Sienkiewicza do wypadków krakowskich z roku ubiegłego.

Związek Pracowników Umysłowych i jego przedstawiciele zostali w Sądzie Okr. uniewinnieni. Sprawa przeniesła się do Sądu Apelacyjnego.

Jednocześnie wynikła inna sprawa, w której oskarżonym był P. Z. P. P.

i H. z ul. Sienkiewicza. Sprawa ta miała się wczoraj odbyć przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, ale do sprawy nie doszło, pełnomocnicy bowiem obu stron mianowicie pp. adw. Braun ze strony Zw. Pracowników Umysłowych i mec. Pawelek ze strony P. Z. P. P. i H. złożyli w imieniu swych mocodawców deklarację treści następującej:

Wychodząc z założenia, że chwila bieżąca wymaga konsolidacji wszystkich sił społecznych i skierowanie wysiłków do pozytywnych zadań dla dobra kraju, podpisane związki pracowników umysłowych postanawiają wycofać skargi sądowe przeciwko sobie skierowane i uznają jednocześnie że deklaracja niniejsza załatwia sprawę w sposób honorowy dla związków i ich członków.

Następują podpisy reprezentantów obu związków.

## Za utrzymaniem świadectw przemysłowych wypowiedziała się Izba przem.-handlowa

W ub. sobotę odbyło się pod przewodnictwem R. P. Jaguzańskiego posiedzenie Komisji Finansowo - Podatkowej Sosnowieckiej Izby przem.-handl. Przedmiotem obrad tej Komisji były projekty zmian ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Pierwszy z tych projektów znosi jedną z form podatku przemysłowego, jaką są dziś świadectwa przemysłowe, wprowadzając wzajemne

opłaty rejestracyjne na rzecz związków samorządu terytorialnego, izb przemysłowo - handlowych, izb rzemieślniczych oraz szkół zawodowych.

Pobór opłat i wydawanie kart rejestracyjnych należy w myśl postanowień projektu do związków samorządu terytorialnego (gmin, zarządów miejskich).

Projekt zawiera w końcu taryfę cen kart rejestracyjnych, dzieląc podlegające tym opłatom przedsiębiorstwa według klas miejscowości oraz według

ich charakteru t. zn. na handlowe, przemysłowe, zajęcia przemysłowe.

Komisja ustosunkowała się do całości projektu negatywnie, gdyż wzajemne opłaty, uproszczenie procedury podatkowej, związanej ze świadectwami przemysłowymi, wprowadza wyższe obciążenie głównie z tytułu podatku od obrotu.

Wobec tego Komisja — zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem Izby — wypowiedziała się za utrzymaniem świadectw przemysłowych, z tym, że uległyby one gruntownej przebudowie przez zniwelowanie dotychczasowych przerostów i usunięcie wadliwości taryfy.

Gdyby jednak pogląd ten nie znalazł poparcia, Komisja wypowiedziała się za całkowitym zniesieniem świadectw przemysłowych, z tym, że Skarb Państwa otrzymałby z tego tytułu odpowiedni ekwiwalent w postaci podwyższenia stawek podatku od

DRZAZGI.

## Zródło zgody

Na innym miejscu podajemy wiadomość o zgodzie, jaka nastąpiła między dwoma zdawcami procesującymi się związkami pracowników umysłowych, mianowicie między Zw. Pracowników Umysłowych z p. Góreckim i PZPP, i H. z p. Brunwaldem na czole.

Wtajemniczeni mówią, że nie odbyło się to bez patronatu O. Z. N., w którym jest i p. Górecki i p. Ostrowski, sekretarz PZPP, i H. Ze strony p. Góreckiego występował w procesie mec. Braun, przewodniczący sekcji społecznej O. Z. N. i tu jest bodaj źródło, z którego wytrysnął strumień zgody koleżeńkiej.

Wycofanie skarg sądowych nie jest jeszcze, prawdę mówiąc, pełną konsolidacją. Czy wytworzą się kiedykolwiek takie warunki, by obydwie związki tworzyły znów jedną organizację, trudno dziś przewidzieć. Pierwszy krok już zrobiony.

— 00 —

## Przy głośniku

**DZIS PIERWSZA AUDYCJA KONKURSOWA.**

Polskie Radio ogłosiło konkurs zimowy dla swych abonentów. Konkurs ten przewiduje zdobycie szeregu cennych nagród wśród których największą atrakcją jest samochód, już trzeci skłonił, jaki Polskie Radio ofiarowuje uczestnikom konkursu. Poza tym wśród nagród znajdują się podróże zamorskie i lotnicze, odbiorniki radiowe itd.

Wielki Konkurs Zimowy Polskiego Radia, który trwa od 1 grudnia 1937 do dn. 7 marca 1938 r. dostępny jest dla wszystkich abonentów Polskiego Radia.

Konkurs polega na trafnym ustaleniu, w jakiej kolejności trzech speakerzy stołeczni — pp. Tadeusz Bocheński, Józef Opieński i Zbigniew Świętochowski zapowiadali w jednej z trzech audycji konkursowych.

Wyjaśnić należy, że do uczestnictwa w Konkursie wystarczy nadesłanie odpowiedzi, dotyczącej jednej audycji konkursowej. Jednak każdy uczestnik konkursu może nadesłać odpowiedzi, dotyczące dwóch lub wszystkich trzech audycji konkursowych, dzięki czemu powiększy odpowiednio swoje szanse.

Pierwsza audycja konkursowa została nadana dziś o godz. 20.00. Następnie dwie audycje konkursowe nadane będą w styczniu i lutym 1938. W każdej z wymienionych audycji pp. Bocheński, Opieński i Świętochowski będą zapowiadali w różnej kolejności.

Odpowiedzi konkursowe należy wysłać na specjalnych kuponach, które za miesiąc tygodnik „Anteny” (ul. Chmielna 62).

Najczęstsze oznaki dobrego humoru widzowi wywoływał p. Mieczysław jako Klapson. Artysta ten najoczywiej zdobywa sobie wdzięczną rolę ulubieńca publiczności. Umiar, który znamionuje grę p. Mieczysławskiego, niewątpliwie nie dopuści do nadużywania przez artystę zasłużonego kredytu u widzów.

Bardzo się nam podobali pp. Tańska i Klejer, którzy dali wyraziste sylwetki nieco pomyślonych mieszkańców pensjonatu.

Inni, a jest ich dużo pp.: Arciszewska, Jasnorska, Anusiakówna, Mieczysław, Dworzyńska, Lenczewski, Romaniszyn, Cygler, Fijewski, Daneczki i Nawrocki wnieśli dużo wesołości, tak bardzo pożądanej w okresie świątecznym.

Widzieliśmy „Dom wariatów” w niedzielę wieczorem, kiedy to w całym Zagłębiu, a więc i w teatrze światła elektryczne pogasły. Podczas drugiego aktu nastąpiła długa przerwa. W ciemnościach rozległy się dzikie okrzyki. Światła laterek robiły wrażenie zgola niesamowite. Ktoś nawet zaczął grać na organkach.

Później służba teatralna zapaliła świece przed kurtyną. Świece stały rzędem, jak pewnie w teatrach z przed kilkuset laty. Przy tym świetle kontynuowany był akt drugi. „Dom wariatów”, jak wynika już z samego tylko tytułu, zyskał na tym upiornym oświetleniu.

Zresztą ta miła sztuczka pamięta tak odległe czasy, że kto wie, czy jej prapremiera nie odbyła się przy takim właśnie oświetleniu, jak w ub. niedzielę.

Dlatego to może tak dobrze wypadło.

Cw.

## Królewski dar gwiazdkowy

to

KREM RADOHORMONOWY

— usuwa radykalnie zmarszczki

Puder „PYLEK KWIATOWY”

— dyskretnie matuje cerę

KREM najdelikatniejszy

— ochrania cerę przed zimą

Krem do rąk ALABASTROWY

— wybiela dłonie

„SWIT” Laboratorium

Kosmetyków Higienicznych

Dr. J. SWITALSKIEJ

Warszawa, Aleje Ujazdowskie 37

tel. 8.92.77

Preparaty do nabycia w pierwszorzędnym drogeriach i perfumeriach.



Na tronie pracy i płacy

# Strajk okupacyjny w fabryce octu w Zawierciu

## wobec wymówienia pracy wszystkim robotnikom

Jak już donosiliśmy, w fabryce „Polski przemysł octowy” w Zawierciu komisja przeprowadzająca lustrację na kazala unieruchomienie oddziału suchej destylacji, wysuwając zastrzeżenia natury zdrowotnej. W związku z tym dyrekcja fabryki wymówiła pracę wszystkim robotnikom w liczbie 135, zamierzając unieruchomić całą fabrykę.

Wobec tego robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego, a specjalna delegacja na czele z sekretarzem Staśko uda się z interwencją do województwa i ministerstwa przemysłu i handlu.

Delegacja będzie zabiegała o wstrzymanie urządzenia dotyczącego zamknięcia oddziału suchej destylacji.

### Sprawa redukcji robotników w „ELEKTRYCZNOŚCI”

W fabryce „Elektryczność” w Zakrzewicach miało być zredukowanych 26 robotników.

W sprawie tej sekr. Staśko odbył konferencję z dyrekcją fabryki, przy czym ustalono, że 16 robotników za trudnionych zostanie przy remoncie w fabryce, a sprawa pozostałych 10 robotników znajduje się jeszcze w toku pertraktacji.

### Pracownicy ubezpieczeniowi DOMAGAJĄ SIĘ ZAWARCIA UKŁADU ZBIOROWEGO.

Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie warszawskiego oddziału związku zawodowego pracowników ubezpieczeniowych, poświęcone sprawie umowy zbiorowej.

Na zakończenie przyjęta została jednomyślnie uchwała, żądająca bez zwłoczności zawarcia umowy zbiorowej i nakładająca na zarząd związku obowiązek natychmiastowego przystąpienia do akcji.

Uchwała głosi jednocześnie gotowość podjęcia strajku w razie oporu ze strony towarzystw ubezpieczeń.

Należy zaznaczyć, iż identyczną rolę zajmują pracownicy ubezpieczeniowi na prowincji, którzy za pośrednictwem zarządów oddziałów związku deklarują gotowość solidarnego poparcia akcji, podjętej przez zarząd główny.

W bieżącym tygodniu rozpoczyna się pertraktacje merytoryczne, od wyniku, których zależeć będzie dalszy tok akcji.

### Narady PZZPP. i H. Rz. P. w SOSNOWCU.

W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. W. Grunwalda nadzwyczajne zebranie Zarządu Głównego i przedstawicieli oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu dla omówienia sytuacji strajkowej w Zakładach Ostrowieckich i dalszej akcji, celem realizowania umów zbiorowych.

W wyniku dyskusji postanowiono wysłać depešę do strajkujących z wyrazami uznania za wytrwałość w walce i solidarność, jak również z zapewnieniem o jak najdalej idącym poparciu organizacyjnym i materialnym. Składki dotychczasowe dały wynik imponujący. Oprócz tego płyną ofiary od wszystkich innych związków z całej Polski i nawet pojedynczych osób. Dalej postanowiono urządzić jeszcze przed świętami nadzwyczajne zebrania oddziałowe, na których ma być omówiona sytuacja i zapadną uchwały, w jaki sposób należy poprzeć w dalszej walce strajkujących.

Wreszcie uchwalono zwołać nadzwyczajny walny zjazd delegatów na niedzielę dnia 9 stycznia 1938 roku,

który poweźmie, jako najwyższa instancja związkowa, uchwały w sprawie uchylania się przemysłowców od zawierania umów zbiorowych.

W poniedziałek dnia 20 bm. zostaną przyjęci przedstawiciele Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przez pana ministra opieki społecznej, zaś wieczorem odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicie-

li wszystkich związków, wchodzących w skład Unii dla omówienia sposobów poparcia strajkujących i powzięcia uchwały co do zajęcia ogólnego stanowiska w tej sprawie.

Na środę dnia 22 bm. zapowiedziana została interpelacja poselska w Sejmie w sprawie zagadnienia umów zbiorowych i strajku w Zakładach Ostrowieckich.

## Czas -- to pieniądz!

Uruchomiono w barze śniadankowym maszynę elektryczną z gotowymi, smacznymi i tanimi potrawami

## Duży obrót — mały zysk!

bar śniadankowy i restauracja dzienna

„SAVOY” tel. 61.901

wyborowa 25 gr., piwo 35 gr., kanapki od 25 gr., porcje z maszyny od 50 gr., obiad z 3 dań 1.20

ZAPRASZAMY NA RYBKĘ ŚWIĄTECZNĄ.

Podziemia „Savoy” tel. 61.904

Koncert od godz. 20.30, występy artystów od 23.30.

## Wielkie zainteresowanie dziennikarską zabawą

Zapowiedziana na 5 stycznia 1938 r. dziennikarska zabawa karnawałowa budzi wszędzie powszechne zainteresowanie. Doroczna ta impreza ciesząca się dużym poparciem sfer towarzyskich Śląska Zagłębia Dąbrowskiego w nadchodzącym

karnawale zapowiada się jako cioci sezon. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla bezrobotnych dziennikarzy i na pomoc zimową. Zgłoszenia na zaproszenia przyjmuje redakcja „Expresu Zagłębia”.

Święta za pasem! Już czas kupić

WÓDKI I LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej”

## Wiadomości bieżące

Wtorek 21 Grud. Dziś: Tomasz  
Jutro: Zenona  
Wschód słońca: 7.43  
Zachód słońca: 15.25

### TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — doskonała komedia w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności”. Dyrekcja teatru chce uprzyścić jak najszerzszym rzeszom publiczności użycie tej świetnej komedii, wprowadza jako prezent gwiazdki kawy ulgowe tony, które znaleźć można w dzisiejszym numerze pisma.

W środę o godz. 20.30 — ostatnie przedstawienie przed świętami — dana będzie wesoła komedia Birabeau pt. „Woźny i minister”.

W czwartek i piątek — teatr nieczynny

### KUPON ULGOWY

Okazicieli niniejszego za cenę jednego biletu na parter, wprowadzić może w dniu dzisiejszym jedną osobę bezpлатnie  
Sosnowiec, dnia 21-go grudnia 1937 r.

### KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Detektyw z Honolulu.  
PATRIA: — „Kid Galahad”  
EDEN: Dwa urwisy i Salva Regina.

Najmilszym podarkiem  
NA GWIAZDKĘ

to piękna torebka damska,  
portfel, teczka,  
portmonetka, nesseser  
lub t. p. drobiazgi z firmy

**Piechocki**

Pracownia wyrobów skórzanych i przyborów podróżnych

Sosnowiec Dąbrowa G.  
Warszawska 6 Sobieskiego 23  
tel. 63052. tel. 68234

OBSTALUNKI. REPERACJE  
Ceny reklamowe niskie

10.000 zł. na pomoc zimową  
ZŁOŻYŁY POL. ZAKŁADY PRZEM.  
CYNKOWEGO.

Dowiadujemy się, że Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie, właścicielami których są prezes Sz. Fürstenberg i dyr. Jerzy Fürstenberg wpłaciły na zimową pomoc bezrobotnym zł. 10.000. Pieniądze zostały wpłacone na ręce przewodniczącego komitetu

### Poranek artystyczny NA POMOC DLA DZIECI

W ul. niedzielę w sali kina „Czary” czeladzi komisariat policji państwowej przy współudziale szkoły nr. 4 na Skale zorganizował poranek artystyczny na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci w Czeladzi. Bogaty program poranka wypełniły deklamacje, pieśni i tańce w wykonaniu dzieci szkolnych, popisy artystów muzyków podwórzowych pod kier. p. Matwiejewa i Sokoła, którzy wystąpili w strojach ludowych oraz film pt. „Oliver Twist”.

Powszechnie podobały się tańce ludowe: mazur i kujawiaki odtańczone przez bareorki, wygłoszone deklamacje przez uczennice: Ciechowikę, Manównę, Pieniątkównę, Kamieńską, Warońską, Szusterównę, Szustera oraz występ solowy na cytrze Z. Wiśniowskiej. Czysty dochód z poranka wynosi około 280 zł.

Organizatorzy składają podziękowanie za okazaną pomoc kier. szkoły nr. 4 p. H. Szecherowej przy urządzeniu poranka oraz p. Markowi za bezinteresowne udzielenie sali kinowej.

### Karnawałowe s

bale  
wieczory  
dancingi  
przyjęcia

Schiffon — Georgetta  
koronki welniane i jedw.  
jedwabie ażurowe  
Tafty i inne nowości

poleca:

**„Bławat Polski”**

tel. 615-72 Sosnowiec tel. 615-72  
Warszawska 1 i 3-go Maja 14.

### Zamast życzeń świątecznych I NOWOROCZNYCH.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych składają starostostwo Boxowie 20 zł., inż. M. Laubitzowie 15 zł. i klinkiernia „Gródków” 100 zł.

— WYCIECZKA NA NARIV. Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie organizuje w czasie od dnia 27 bm. do 4 stycznia 1938 r. kurs narciarski w Zwardoniu. Całkowita opłata za kurs (przejazdy, noclegi, utrzymanie i instruktor) wynosi 30 zł. W kursie mogą brać udział członkowie i sympatycy koła. Zapisy przyjmują oraz udzielają dodatkowych informacji: Król Bolesław, Sosnowiec, Małachowskiego 6, tel. 61852 oraz Witkowski Jerzy, Dąbrowa, ul. Żeromskiego 3 do dnia 28 bm. Przy zapisie należy wpłacić tryndem wpisowego 5 zł.

— WALKA Z NIELEGALNĄ HODOWLĄ GOLEBI POCZTOWYCH. W związku z zarządzeniem wojewody kieleckiego o tepieniu nielegalnej hodowli gołębi pocztowych w tych dniach policja czeladzka przeprowadziła kontrolę wśród hodowców kwestionując u J. Kani, J. Gradzika, E. Barana, Hańka i Glimajstra 13 gołębi. Zakwestionowane gołębie przekazano kuchni dla biednych w Czeladzi.

### MAGAZYN GALANTERII MĘSKIEJ

„EDWARD”

WL. MARIA MISIORSKA

Poleca duży wybór bielizny, swetry, kapelusze, krawaty.

— CENY NISKIE! —  
Sprzedaj za gotówkę i na kupony.

— UKARANI ZŁODZIEJE. Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi odpowiadali dwaj młodociani złodziejaskowie: Kazimierz Pawlik i J. W. Papiernik. oskarżeni o kradzież kraty, używając kanalu ściekowego przy ul. Kilińskie-go w Czeladzi. Oba młodzieńców sąd skazał po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem kary na 2 lata.



# Sosnowiecki kombinator na czele szajki oszustów

Naiwna mieszkanka Bielska straciła 5000 zł.

Łatwość i głupota ludzka nie ma granic. Mimo wielokrotnych ostrzeżeń, wystosowanych przez policję bielską za pośrednictwem prasy, krowa policyjna notuje nowy wyrafowany kawał szajki oszustów, która w dzisiejszych ciężkich czasach potrafiła wynaleźć ofiary, od których wydobywała poważne kwoty, opierając się na rozmaitych kombinacjach oszukańczych i sprytnych kawałach.

Jedną z tych ofiar była niejaka M. K. z Bielska.

Do niej przybyli Herman Hirschfeld z Katowic i Moszek Fischel ze Sosnowca, członkowie zorganizowanej szajki z centralą w Katowicach, z prośbą sprzedać jej 5 sztuk obligacji państwowych wartości nominalnej 500 złotych.

Pod pretekstem, że obligacje te mają na rynku wyższą wartość, wyluli od niej przeszło 800 złotych. Przekonawszy się w ten sposób o jej naiwności, przyrzekli jej, że główna wygrana padnie na jedną z zakupionych przez nią obligacji. Zapewnili oni bowiem swą ofiarę, że mają znajomego sekretarza w „dyrekcji losowań”, który za pewną opłatą spowoduje „murawianą” wygraną.

W nadziei otrzymania głównej wygranej, naiwna p. M. K. dała się na ciągnąć na kwotę przeszło 5.000 zł. Uczynili to oszuści w wyrafowany sposób.

W parę dni później pojawili się u swej ofiary ogłaszając jej z przerażeniem, że pana „sekretarza” aresztowano z powodu ujawnienia chęci przeproszenia głównej wygranej na jej korzyść.

Zażądali wówczas dla ratowania jej i „sekretarza” kwotę 200 zł. na adwokata. Nazajutrz zaś zgłosili się u niej „zwolniony z aresztów pan sekretarz” z prośbą o pieniądze na podróż do centrali w Warszawie, na co otrzymał kwotę 100 złotych.

Gdy wreszcie napotkali na opór u swej ofiary w wydobywaniu dalszych pieniędzy, zagrozili jej oszuści, że zademonstrują ją w policji, iż usiłowała przekupić za ich pośrednictwem „sekretarza” dyrekcji loterii.

Szantażowana ofiara wyzuta już przez oszustów z wszelkich własnych oszczędności, zaczęła dla opędzenia się przed nimi zapożyczać u swych krewnych.

To właśnie spowodowało, że krewni poważni fabrykanci w Bielsku zainteresowali się tą sprawą i dali znać policji, która ujęła sprawców w osobach Hirschfelda i Fischla i ujawniła przy tej sposobności działalność całej szaj-

ki, z której już swego czasu aresztowała Jana Szostka i Werksztala, zaś za dalszymi spółnikami wdrożono pościg.

Najbardziej niebezpiecznym w tej sprawie jest fakt, że Hirschfeld widząc, że już więcej swej ofiary naciągnąć nie może, wyludził odsprzedane obligacje pod pretekstem legalizacji tychże, na co pobrał 112 zł. i znikł jak kamfora aż do ujęcia przez policję.

## NA ŚWIĘTA!

Kapelusze — Krawaty — Bonżurki — Bielizna  
damska i męska — Swetry — Kamizelki  
oraz wszelkie nowości

### P. KUCHARSKI

SOSNOWIEC, 3-go MAJA 8.

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

CENY NISKIE!

## Otwarcie świetlicy DLA BIEDNYCH DZIECI.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w obecności prez. Kaczkowskiego, prezydium Miejskiego Komitetu Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu oraz kierowników szkół, odbyła się w domu społecznym uroczystość otwarcia dwunastu świetlic dla biednych dzieci szkolnych.

W wielkiej sali domu społecznego zebrano około 600 dzieci, do których przemówiła w imieniu prezydium komitetu p. Gurtzmanowa.

Następnie odbył się bardzo udany popis taneczny dziewcząt i zabawa przy oświetlonej choince, a w końcu dzieci podjęmowane były śutym podwieczorkiem.

Świetlice zorganizowane są z funduszy miejskich, składek głównego komitetu i Ubezpieczalni Społecznej, która daje na ten cel około 8 tys. złotych.

Dzieci w świetlicach będą otrzymywały podwieczorki, pomoce w nauce i co nie

jest bez znaczenia ciepły kąpiel.

Należy dodać, że niedawno zostało otwarte przez Miejski Komitet przy współudziale Zw. Pracy Obyw. Kobiół gniazdo dziecięce przy ul. Kosińskiego w Sosnowcu. Dzieci, których jest 50, w gnieździe tym będą otrzymywały pożywienie trzy razy dziennie. Kierowniczką gniazda jest p. Straszewska, prowadzi je nauczycielka p. Drożdżówna.

## Z OLKUSZA.

(6) OSOBIŚCIE. Komisarz ziemski powiat olkuski p. Cieszewski od 20 bm. rozpoczyna 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął podkomisarz Krajewski z Miechowa.

(6) ZWYRODNIALCY W WĘZIU. Z polecenia władz prokuratorskich, zostali osadzeni w więzieniu bieżnińskim mieszkańcy Ryczówka, gm. Ogródzieniec (olkuskie) Antoni Kuźniak, Stanisław Zak i Franciszek Pędzik za zniewolenie nieszanki Ogródzieniec Emilii S.

## RADIO

### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 21 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.  
6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.46 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Radio w szkole. 16.05 Przegląd aktualności. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Schodnica — kolebka polskiego przemysłu naftowego. 17.15 Koncert kamerany 17.50 Owady na śmiegu — pogadanka 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Stryżnia techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Najpracowiwszy pisarz — wieczór literacki. 19.30 Polska twórczość chóralska. 19.56 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert popularny. 21.15. Koncert symfoniczny. 22.15 Muzyka lekka (płyty). 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.00. Programy lokalne.

NA ŚWIĘTA znaczne ulgi przy nabyciu nowoczesnych radioodbiorników BEZ ZALICZKI — I rata od 1-go marca 1938 roku. Sprzedaje

## Radioantena

Sosnowiec, Małachowskiego 5-a  
tel. 62046

Informacje i demonstracja bezpłatnie zamiejscowym zwracam koszt podróży

## KATOWICE

Wtorek, 21 grudnia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert zyczeń 13.15 Rozmaitości muzyczne (płyty) 14.20 Wiadomości bieżące 14.23 Wiadomości giełdowe. 14.35 Płyty 18.10 Wiadomości sportowe 18.15 Radio do słuchaczy 18.25 Krotki koncert Płyty 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kolek Rolniczych 18.55 Program na jutro 22.15 Płyty 23.00 Pieśń (płyty)

## Ofiary

złożonych w administracji

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. składa na bezrobotnych zł. 10 (zł. dziesięć), otrzymane od pp. Aleksandra Słabosza i Stanisława Kubka do jej dyspozycji za niedozwolone manipulacje z prądem elektrycznym w mieszkaniach własnych w Dańdówce przy ul. 11 Listopada 34.

Zamiast rozsyłania życzeń świątecznych i noworocznych składa na Miejski Komitet Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Sosnowcu zł. 15 (piętnaście) ks. kan. Teofil Jankowski, proboszcz parafii Wniebowzięcia N. M. P.

# Miliony zbryzgane krwią

Sensacyjna powieść obyczajowa

15)

Mnie bała się; twarz moja smutna, oczy, błyszczące pragnieniem, ręce moje zawsze rozpalone, przejmowały ją przestachem, który odgadywałem dobrze. Nazywała mnie swym starszym bratem. Ale zawsze mi okazywała wielką życzliwość. Jakżeby mnie odrzuciła od siebie, gdyby pojęła moją straszną namiętność!.. Bo dzień uprzedzała nas, którądy przechadzać się będzie jej ciotka po południu. I zawsze my się z nią spotykali.

Brat, którego najmniejsze kaprysy, ślepo wykonywałem, mówił do mnie: Jakiś ty dobry. Czyż mógł odgadnąć dziwną rozkosz, jakiej doznawałem, widząc ją, chodząc za nią wszędzie? Układkiem przesyłała mu uśmiech; a ja kradłem połowę tego uśmiechu. To ją, dya przerywania mych myśli, przyspieszyłem ich małżeństwo. Pośzedłem do pani Cartenat, która z początku nie chciała mnie przyjąć. Ta kobieta okazała się pełną szlachetności i godności; ona bardzo jest dobra. Zdołałem ją wzruszyć. Tak gorąco bronilem sprawy tych dzieci!

Wszystko zostało ułożone przy jedynym widzeniu i pani Cartenat sama

dostarczyła mi doskonałego pozoru dla ukrycia prawdziwej przyczyny mego odjazdu. Ażeby lepiej wypróbować uczucia siostrzenicy swej i ażeby osądzić, czy nie działamy z wyrachowaniem, dla spekulacji, oświadczyła mi, że Izabela nie ma posagu. Z radością chwyciłem się tego powodu, ażeby oznajmić, iż chcę opuścić Francję i że przekazuję mój udział w fabryce na własność mojej bratowej, i nigdy się ona nie dowie, że to hold mojej dla jej miłości.

Daję jej rzecz jedyną, do której byłem przywiązany na tym świecie. Ta darowizna pozostanie w tajemnicy, aż do chwili kontraktu; łatwo mi oszukać brata, ponieważ wszystkim się zajmuję z panią Cartenat, a Izabela obiecała mi, że nie powie Fernandowi Brata uprzedzę dopiero w samej chwili małżeństwa, nie będzie więc mógł mi się sprzeciwić. Wtedy powiem mu, że wszystko między mną a tobą zostało ułożone, że oczekujesz mnie w Rio-de-Janeiro i że niepodobna mi opóźnić wyjazdu nawet o jeden dzień. Rzeczywiście, tak się przygotowałem, ażeby dzień ślubu zbiegł się z datą odplynięcia okrętu do Brazylii. Jed-

nakże Francję opuszczę dopiero na okręcie, odchodzącym następnie. To jeszcze słabośćka.

W lecie pani Cartenat i Izabela przepędziły trzy tygodnie w Saint-Adresse w willi, którą posiada twój ojczym. Myśmy naturalnie im towarzyszyli. I wszędzie, na wybrzeżu morskim, na wycieczkach, Izabela widziała nas przy sobie; twoja siostra Adriana, rozmawiała wtedy z panią Cartenat, dla odwrócenia jej uwagi.

Otóż, przed opuszczeniem Francji, chcę odnaleźć na brzegu morskim wspomnienie Izabeli; pójdę jak pątnik pobożny na pielgrzymkę do tych wszystkich miejsc, które ona zwiedzała i spędzę całą noc, jak to czyniłem tego lata, pod willą na wpatrywaniu się w jej okno. Ale w Paryżu nie chcę być nazajutrz po tym ślubie, który mnie unieszczęśliwia na życie całe... Nie chcę widzieć ich radości... Nie miałbym już sił dla poskromienia zazdrości mojej... Popelniłbym jakieś szaleństwo... Gdyby Izabela zaślubiła kogo innego, niż mego brata, czuję, że byłbym zabił tego człowieka!

Do widzenia więc, Danielu! W tobie tylko mam nadzieję i w twym życiu awanturniczym, które obiecuje mi odnalezienie względnego spokoju. Ale czy nadzieja moja nie jest czczą? Kiedy taka miłość opanowywa człowieka, człowiek ten nigdy nie pokocha innej kobiety... Przynajmniej, gdybym nie wiedział, że ona należy do niego... Może oddalenie i przyjaźń twoja uko-

ją moje cierpienia. Całuję się  
Mareyal Desroches.”

Pan de Bealieu przebiegł, niż przeczytał list Mareyala Desroches.

List ten tak zgadzał się ze słowami, które się wymknęły przed chwilą Izabeli, że wątpliwość była już niemożliwa.

Zanim się odezwał, pan de Bealieu rzucił znowu oczyma na to zdanie:

„Gdyby Izabela była zaślubiła kogo innego, niż mego brata, czuję, że zabiłbym tego człowieka”.

Po tym zapytał:

— Czy macie państwo jaki portret pana Mareyala Desroches?

— Proszę pana — wzszeptła Izabela — co zawiera ten list?

— Później, proszę pani; w tej chwili nie ma czasu do stracenia, jeżeli chodzi o odnalezienie pani szwagra.

Słowa te wypowiedział takim tonem, iż wszyscy się domyślili, że „odnalezienie” to znaczy „aresztowanie”.

Więc list ten potępił Mareyala?

Pani Cartenat poszła do buduaru i powróciła, jakby niechętnie, trzymając w ręku fotografię, na której obaj bracia byli razem.

Odkąd bliżej znała Mareyala, miała dla niego zbyt wiele szacunku, że wyobrażała sobie, iż czyni złe, czyniąc cokolwiek przeciw niemu.

d. c. n.



# Strajk chłopski miał charakter polityczny. Kilkanaście tysięcy chłopów otoczyło Jarosław.

W procesie przemyskim o rozruchy podczas strajku chłopskiego w sierpniu r.b. w pow. jarosławskim przewodzący został już zamknięty.

Prokurator Mitana w swoim przemówieniu zaznaczył, że strajk miał charakter wybitnie polityczny — nie mniej swoje oskarżenie nie będzie wyprowadzać z tego poglądu, ograniczając się do stwierdzenia winy tej małej grupy ludzi, która obecnie odpowiada za swoje czyny. Oskarżeni obrałi mylną taktykę obrony, ograniczając się do obwiniania policji, która wypełniała swój obowiązek w trudnej sytuacji, czego najlepszym dowodem jest, że

musiano do Jarosławia sprowadzić aż 5 kompanii, czego nie zrobiono by, gdyby strajk miał przebieg normalny. Mimo stanowiska oskarżonych oraz orób lansowanych przez obronę, przewod sądowy stwierdził, że akcja była kierowaną planowo, nosząc wszelkie odczasy organizacji, stojącej do dyspozycji jednego człowieka. Wszystko potwierdza akt oskarżenia, że była to akcja czynna, wykonywana w okresie swego rozwoju przez chłopów, którzy kierowali się hasłem marszu do Jarosławia, celem uwolnienia aresztowanych. Dopuszczono się terroru gwałtów, zagrożono bezpieczeństwu publicznemu i swobodzie komunikacji. Musiała więc wkroczyć policja, bo zajęcia trwały 2 i pół dnia.

Wypomina Str. Ludowemu, że wkroczenie wojska w 1923 r. w Krakowie, uważało za konieczne i uzasadnione, jako akcję urzędową, wówczas, gdy szło przeciwko zakazowi zgromadzeń i wieców.

A skończyło się to na masakrze żołnierzy 8 pułku ułanów. W Krakowie akcja trwała kilka godzin — w Jarosławskim trwała prawie 3 doby. Odbędzie się mobilizacja poszczególnych gromad, na wiadomość czwartkową, że policja pobiła chłopów w Tywonii oraz piątkową, że aresztowano Jedlińskiego w Jarosławiu.

Następnie prokurator omawia przebieg akcji, która nosi znamiona wcale nie przypadkowej roboty, wynikłej ze strachu przed policją, mającą na celu wyłącznie własną obronę. Świadkowie stwierdzili, że kierowali Kasprzak i Drohojowski. Potwierdza to prez. Koła S. L. Pic, który wyraźnie mówi, zbroić się zaczął chłopom Kasprzak, Jarosław otoczony w liczbie kilkunastu tys. chłopów. Były barykady, było ich kilka. Były okopy. Policje atakowano, musiała więc wypełnić swój obowiązek, ruszyła na okopy i wówczas padły trupy.

Gruska starał się uspokoić, lecz miało to miejsce wówczas, gdy zjawił się w starostwie oraz, gdy chłopcy byli już skoncentrowani. Wina poszczególnych

(o) TARGNAŁ SIĘ NA ŻYCIE. Do szpitala w Olkuszu przywieziono w dn. 19 bm. z objawami silnego zatrucia esencją octową Władysława Krawczyka z Gołeniewa pod Olkuszem.

Krawczyka znaleziono już prawie bez życia w własnej stodole, gdzie po upiciu się wódką, wypił kieliszek esencji. — Denatowi przed kilkoma miesiącami zmarła żona. Stan Krawczyka jest b. ciężki.

(o) UROCZYSTOŚĆ PRZEMIANOWANIA ULICY W OLKUSZU. Stosownie do zapowiedzi w dniu 19 bm. odbyło się w Olkuszu uroczyste przemianowanie ul. Szpitalnej na ulicę Ignacego Daszyńskiego.

Odstąpienie tablicy z nową nazwą ulicy, dokonał burmistrz Majewski, po czym krótkie przemówienie wygłosił b. poruc. Kwapiński. Wieczorem w sali domu robotniczego staraniem TUR-a odbyła się uroczysta akademii żałobna ku czci Ign. Daszyńskiego, na której m. in. dłuższe przemówienie wygłosił p. Kwapiński oraz odegrano sztukę sceniczną pt. „W Dąbrowie Górniczej”.

nych oskarżonych została w całej rozciągłości udowodniona. Było to celowe działanie, mające na celu anarchozowanie naszego życia państwowego. Na to w Polsce nie ma miejsca. Wyrażnie stwierdził minister Sprawiedliwości Grabowski, w 20-lecie sądownictwa polskiego, że Sady muszą tępić z całą surowością prawa, wszelkie próby anarchii. Dlatego też wnoszą o surowy wyrok w stosunku do wszystkich oskarżonych bez wyjątku.

## Cudem uniknęli śmierci pasażerowie w płonącym autobusie

Onegdaj o g. 8.35 rano w Zawierciu przy zbiegu ulic Aptecznej i Górnośląskiej spłonął autobus, kursujący na linii Zawiercie — Siewierz, należący do firmy „Zdrój” w Kielcach.

Autobus ten o g. 8 rano wyjechał z przystanku przy ul. Paderewskiego, a po kilku minutach zatrzymał się celem nabrania benzyny przy stacji benzynowej przy zbiegu ulic Aptecznej i Górnośląskiej.

Podczas nalenia do zbiornika benzyny wybuchł w motorze pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął cały autobus, tak że w bardzo krótkim czasie z autobusu pozostał tylko opalony szkielet, trzymający się na żelaznym podwoziu.

Ośmiu pasażerów znajdujących się w tym czasie w autobusie tylko cudem uniknęło śmierci, gdyż zdołali oni bardzo szybko wyskoczyć, a jednocześnie nie powyrzucać swoje bagaże.

Poniesione wskutek pożaru straty oblicza poszkodowana firma na 15.000 złotych.

Wyświetleniem przyczyny pożaru zajęła się policja.

## Ożywiony ruch przedświąteczny w zagłębiowskim świątku złodziejskim

Policja zagłębiowska ma obecnie dużo roboty z wylapywaniem złodziei, którzy w okresie przedświątecznym wykazują duże ożywienie.

Wczorajszej nocy na stacji w Będzinie został zatrzymany Mieczysław Raczkowski, zamieszkały w Będzinie przy ul. Małobądzkiej 93, który skradł z wozu bańkę z mlekiem.

Policja zatrzymała Władysława Kucharczyka (Będzin, ul. Brzozowa 30), który usiłował okraść Abramę Fuksa (Będzin, ul. Zawale 15).

W melinie złodziejskiej w Będzinie zatrzymana została Hendla Elak, która w Łodzi skradła biżuterię, garderobę i bieliznę, wartości 7.000 zł.

Krawcowi Bomskiemu (Będzin, ul. Kościuszki 64) służąca Jadwiga Topolska z Grodzka skradła materiał na ubranie. Nieuczciwą służącą przekazała władzom sądowym.

Patrol policyjny z posterunku w Strzemieszycach w pobliżu mostu kolejowego zatrzymał cyganów Henryka

Majewskiego i Juliana Cybulskiego, zamieszkałych na kolonii Podlasie w Golonogu.

W czasie rewizji znaleziono przy nich 2 rewolwery nabite kulami, na rzędzia złodziejskie i worki.

W związku z tym na kolonii Podlasie przeprowadzona została rewizja u zamieszkałych tam paru rodzin cygańskich.

Policja znalazła produkty spożywcze, a mianowicie: kakao, herbatę, skarpetki, mydła toaletowe i zwyczajne, przedzę, różną biżuterię oraz kilka nasze srebrnych łyżek.

W związku z tym zatrzymano ośmiu cyganów.

W Strzemieszycach policja zatrzymała: Rudolfa Kaczyńskiego (Strzemieszyce, ul. Długa 11) i Kazimierza Madejskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, którzy przed kilku dniami skradli rower Julianowi Stępniewskiemu (Strzemieszyce, ul. Szosowa 40).

Wynik ten stanowi największą niespodziankę w turnieju. Schiff (Tarnów) — Kantor (Łódź) 1:0. Dodatkowo rozegrany został półfinał Pukiet (Żosnowice) — Joskiewicz (Łódź) 1:0.

W finałach Schiff pokonał Sussmana 1:0, a Pukiet Rojzena 1:0. W walce o pierwsze miejsce Schiff wygrał z Pukiem 1:0, którym tym samym zajął drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Na podstawie uzyskanych wyników do reprezentacji polskiej brali się w rachubę: Schiff, Pukiet, Rojzen, Löwenherz i Sussman.

### Mecz Schmelinga z Louisem odbędzie się w Berlinie.

Według doniesień z Nowego Jorku słynny menager bokserki Mike Jacobs przyznał podobno z przeprowadzenia meczu o mistrzostwo świata Schmeling — Louis w Nowym Jorku. Jacobs obawia się, że akcja bojkotowa w N. Jorku może znacznie zmniejszyć dochody z meczu. Niemcy w tym wypadku chcieliby, aby mecz odbył się w Berlinie. Gdyby Amerykanie nie zgodzili się na to, wówczas mecz odbyłby się w Chicago lub w Filadelfii.

Niemcy podkreślają, że w Berlinie na mecz mogłoby być obecnych 100 tysięcy widzów. Powodzenie finansowe byłoby zatem gwarantowane.

× MECZ PING - PONGOWY. KSMM. (Kazimierz) rozegrał mecz ping - pongowy z KSM. (Zagórze) w Zagórzu, wygrywając w stosunku 6:1 pkt.

## Świąteczny numer

PANI DOMU.

Okres przedświąteczny ma się ku końcowi — prace przygotowawcze, porządki itp. już skończone, pozostało jednak wiele jeszcze spraw, które trzeba załatwić w tym okresie. Zagadnienia te omawia nr. 24 dwutygodnika Pani Domu, przyominając, o czym trzeba pamiętać w czasie dni świątecznych.

Czas jeszcze pomyśleć o podarkach dla najbliższych a najmniejszym podarkiem dla młodzieży będzie ładna i ciekawa książka. Dla zorientowania czytelników we współczesnej literaturze dla młodzieży zamieszczony został art. „Wartości wyeklowane współczesnej literatury” dla dzieci i młodzieży, omawiający główne zagadnienia, poruszane przez pisarzy dla dzieci i młodzieży oraz sprawę pomocy, jaką dla rodziców może stanowić dobrze dobrana literatura dziecięca.

Pięknie ilustrowany art. o stylach w meblarstwie omawia style panujące w wieku 19 (Louis 16, Empire, Biedermeier etc.) w interesujący sposób oświetlając związek między stylami mebli a zmianami zachodzącymi w dziedzinie kultury i psychiki ludzkości.

Okres świąteczny jest zarazem okresem wzmoczonego ruchu turystycznego. O zwykłych prawach przysługujących gościowi w hotelu i o jego obowiązkach mówi art. „Gość w hotelu”.

Jedną z najbardziej szpecących młodość osobę chorób jest łysienie, które spotyka się coraz częściej nawet i u kobiet. Jak zapobiegać łysieniu i jak je leczyć mówi art. dr. Krakowskiej.

Praktyczne rady na temat wizyt w czasie świąt, projekty nowoczesnych poduszek na łapczan, mogących stanowić piękny podarek gwiazdkowy, przepisy potraw wigilijnych i ciast świątecznych wreszcie kronika Zw. Pań Domu — dopełniają bardzo aktualnej i ciekawej treści numeru 24 Pani Domu.

Pani Domu jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji — Warszawa, Nowy Świat 9.

## Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru I-go Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. 3 Maja Nr. 4 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1933 r. o godz. 10-iej w I-ym terminie w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do drukarni Beniamina Lajtnera, nieruchomości położonej w Dąbrowie Górniczej, przy ul. Ks. J. Poniatowskiego Nr. 9 hipotekowana Nr. 534 w Dąbrowie Górniczej, księg hipoteczną znajduje się w Sądzie Grodzkim w Będzinie. Nieruchomość składa się z placu o powierzchni 3498 mtr. kwadr. Plac ten nie jest zabudowany. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 5.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 4.125.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekognicję w wysokości zł. 412 gr. 50 oraz przedstawić zezwolenie od Wojewody na nabycie tej nieruchomości, gdyż nieruchomość jest położona w pasie granicznym.

Rekognicję należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe orzyjęte będą w wartości trzeciej czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane usłowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym otwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia wiazności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 13-iej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej ul. Kościuszki Nr. 31, sala Wydz. Cyw.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ  
Dnia 18 grudnia 1932 r.

Reklama dźwignią handlu!



Nr. Km. 872/37 r.

**Obwieszczenie****O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Czarzawski mający kancelarię w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8-go lutego 1938 roku o godzinie 10-iej w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużnika Felicjana Wiczkoraka nieruchomości opisanej dnia 17 września 1937 roku, położonej w Sosnowcu przy ulicy Wawel i Glinianej składającej się z 10-ciu działek o ogólnej powierzchni 1 morga 23 prętów kwadr., na wymienionej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania: 1) budynek magazynowy, murowany z cegły kryty papą, długości 8 mtr., szer. 8 mtr. i wys. około 6 mtr., z resztkami pomostu drewnianego. W budynku znajdują się następujące maszyny: a) prasa ceglarska marki Richard Raupach Gortitz, kompletna bardzo zniszczona b) krajać do cegły marki Richard Raupach zniszczony, c) para wałków giętych f-my B-cia Kanczewscy Częstochowa, d) transmisja 6-cio mtr. o 5-ciu kołach różnej wielkości f-my B-cia Kanczewscy Częstochowa, e) pompa łożąca na fundamentach, f) gnatownik rozebrany f-my Nirenberg o 2-ach kołach bez wałków, g) winda na linie drucianej f-my B-cia Kanczewscy, h) zbiornik na wodę z blachy o pojemności około 2-ach mtr. sześciu, i) silnik elektryczny 3-cio konny f-my „A. E. G.”, j) opornik f-my „A. E. G.” k) skrzynka włącznikowa na 3000 volt 12 amperów, w przybudówce murowanej znajdują się aparaty przyłączeniowe 2) piec systemu Hoffmanna o 16-tu komorach kryty papą cięgową z kominem z cegły wysoki około 26-ciu metrów w stanie bardzo zniszczonym, 3) dwie szopy drewniane otwarte kryte papą do suszenia cegły z klatkami, 4) szopa otwarta kryta papą wąską, 5) przed piecem Hoffmannowskim szkielec od wyciągu do cegły z pieca bez kół.

Nieruchomość ta posiada księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Sosnowcu oznaczoną Nr. hip. rep. 1191. Zaznacza się że nieruchomości jest w pasie granicznym (§ 1 Rozp. Prez. R. P. o granicach Państwa Dz. Ust. 12/37 poz. 84) i na nabycie jej jest potrzebne zezwolenie Wojewody.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 40 225 złotych cena zaś wywołania wynosi 20 165 złotych 75 groszy.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekompensatę w wysokości złotych 4 022 groszy 05.

Rekompensatę należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawa warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kiłińskiego Nr. 31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru II-go  
**JAN CHRZASTOWSKI.**  
Sosnowiec, dnia 2 grudnia 1937 roku.

**Obwieszczenie o licytacji**

W myśl § 33 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25-VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władza Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 386), Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1937 roku o godz. 10-iej w II-gim terminie odbędzie się sprzedaż 273 300 sztuk cegły maszynowej wypalanej, oszacowanej na sumę zł. 4.195 zł. i 150.000 sztuk cegły surowej, oszacowanej na 1500 zł. w cegielni Stanisława Urbańczyka w Zagórz przy ul. Miraszczyńskich 66 na pokrycie zaległości Wiktora Polaczka dzierżawcy cegielni, na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli.

Wyżej wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane w wyznaczonym terminie za cenę niższą od oszacowania.

Wymienione nieruchomości można oglądać na jedną godzinę wcześniej przed rozpoczęciem licytacji.

Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej

**PRZYCHODNIA****LECZNICZA**

chorób wenerycznych i skór. „Pomoc”

została przeniesiona

Sosnowiec, ul. 8-go Maja 81.

Czynna: 11-1 i 5-8 pp. w święta 11-1

Wizyta 5 złotych. —

**SYNDYK OSTATECZNY**

masę upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogł. odp. w Sosnowcu, zawiadamia wierzycieli tegoż banku, iż został sporządzony trzeci plan częściowego podziału funduszy masy upadłości według którego przypada wierzycielom do wypłaty 2 proc. sprawdzonych wierzytelności bez odsetek.

Wierzycielom, którzy po dniu 1.1.1934 roku tj. po dacie otwarcia upadłości banku kwoty z Spółd. Banku Zagłębia otrzykali, będą oni potrąceni z należności przypadających z niniejszego podziału.

Po odbiór należności winni zgłaszać się wierzyciele do lokalu Spółd. Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu, od godz. 9-12 i od 16-19 codziennie, począwszy od środy 22 grudnia 1937 r.

Wierzyciele zgłaszający się po odbiór pieniędzy, winni okazać: 1) tytuł sprawdzonych wierzytelności (książeczkę oszczędnościową lub wyciąg z r-ku bieżącego itp.), 2) dowód stwierdzający tożsamość osoby. Osoby, działające w imieniu wierzycieli winni okazać upoważnienie do odbioru pieniędzy z podpisem urzędowo poświadczonym, zaś sukcesorowie wierzycieli winni prawa swe do odbioru pieniędzy udowodnić. O terminie następnych podziałów nastąpi osobne ogłoszenie.

Adw. Dr. Juliusz Braun.

**Zakład Zegarmistrzowski**  
**W. Niepoń**

Pierwsza i jedyna na Zagłębie chrześcijańska pracownia zegarmistrzowska, prowadzona przez fachowca.

SOSNOWIEC, ul. 8-go Maja 23  
vis a vis dworca kolejowego,  
gmach hotelu „Victoria” w podwórzu. Drugie wejście z ul. Warszawskiej Nr. 1.

**Kino-teatr „EDEN”**

DZIŚ! I. DZIŚ!

Najweselejsi komicy świata

PAT i PATACHON

w filmie

**DWA URWISY**

II. — Apoteoza przyłączenia Śląska do Polski

**Salve regina**

Szereg scen ludowych śląskich. Cudowny obraz Matki Boskiej w Piekarach.

Początek I-go seansu o godz. 17.30.

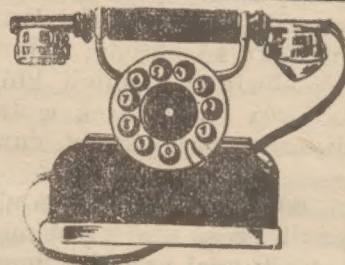
**Dwa razy daje —  
kto szybko daje  
Złóż dziś ofiarę  
na Pomoc Zimową!  
Konto P. K. O. 70.200  
Pomoc Zimowa**

Największą przyjemność sprawisz najbliższemu, kupując podarek elektryczny.

**ELEKTROWNIA OKRĘGOWA**  
w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

Wyciąć i Przechować!

**TELEFON ZAŁATWI**  
każde Twe życzenie



Długie wieczory spędza się w domu przy czytaniu. — Najlepszą pomoc dadzą Ci okulary kupione tylko u fachowca

„OKULARIUM”

w Sosnowcu vis à vis dworca

61 248

Wydaje się bezpłatnie okulary dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P.

Praktyczne podarunki gwiazdkowe. Barometry, termometry, aparaty fotograficzne, albumy w skórzanej okładce, aparaty dedektorowe, słuchawki, latarki itp. w dużym wyborze.

**Wszędzie** „EXPRES ZAGŁĘBIA” dociera i dlatego reklama zamieszczona w „Expresie” odnosi należyty skutek. Ogłoszenia przyjmuje administracja 6-14-97

**KINO „ZAGŁĘBIE”**

Film prawdziwy jak samo życie.

Sensacyjne przygody chińskiego detektywa.

Koń wyścigowy zatruty śmiertelnymi pociskami.

Banda oszustów w pulapce.

CHARLIE CHAN (WARNER OLAND)

w filmie

**DETEKTYW Z HONOLULU**

W rolach głównych: WARNER OLAND, THOMAS BECK

HFFLEN WOOD.

Reż. Bruce Humberstone.

Wytw. „20 th Century-Fox”

**Kino „PATRIA”**

DZIŚ!

Film, prawdziwie mocny dla ludzi o silnych nerwach!

**KID GALAHAD**

Dramat miłości i poświęcenia.

W roli głównej: BETTE DAVIS.

(Walka między dwoma managerami walk bokserskich.)

**DROBNE OGŁOSZENIA****POSADY I PRACE**

POSZUKUJE przedstawicieli, agentów do rozpowszechniania nowości. Informacji udziela: Owocarnia, Pilsudskiego 66, Sosnowiec. Zgłoszenia wtorki i środy od 10-12.

**LOKALE**

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią do wynajęcia, Jagiellońska 5 m. 19. Wiadomość u dozorczy, względnie w administracji od godz. 5-7.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ MEBLI wszelkiego rodzaju po bardzo niskiej cenie. — Sosnowiec-Pogon, ulica Nowopogońska 17 w podwórzu.

Z POWODU ZMIANY INTERESU sprzedam zaraz zakład meblowy z towarami firma wyrobiona na jednej placówce od 1916 r. Egzystencja pewna. Wiadomość na miejscu. Sosnowiec, Pogon, ulica Nowopogońska 17.

GWIAZDKA najmilszą dla młodzieży będzie znaczki do zbiorów. Najtaniej sprzedaje nowozałożony sklep filatelistyczny ulica Prezydenta Mościckiego (naprzeciw kościoła).

OKAZJA! Sprzedam sklep z 10 wami — urządzeniem i 3 pokojami od 1500 zł. — Wiadomość w administracji.

Za pożyczki państwowe najtaniej zegarki, platery, radioaparaty tylko w firmie:

**Milechman**

DĄBROWA GÓR.

ul. Sobieskiego 11.

Pożyczki przyjmujemy w najwyższej cenie. — — — — —

**ZGUBIONE DOKUMENTY**

MASŁOWSKI LEJBUS, Nivka, Pilsudskiego 28, zgubił kartę rzemieślniczą na rzemiosło, wydaną przez starostwo będzinskie.

PATEREK JAN, Sosnowiec, Okręgi 4, zgubił dowód osobisty i legitymację Funduszu Bezrobocia wydane w Sosnowcu.

**ROŻNE**

NOWAK WŁADYSŁAW z Czeladzi zgłosił się po odbiór książeczki kasy chorych legitymacji bezrobocia w administracji „Expresu Zagłębia” w Sosnowcu za pokryciem kosztów ogłoszenia.

UNIEWAŻNIAM niniejszym weksle z roku 1929 5 sztuk a 200 zł. i pięć a 100 zł. z mego wystawienia z zyrem Szlamy Najmana, które są tezwalutowe i zostały przez Szlamę Najmana bezprawnie przewłaszczone. Nabywcy narażą się na skutki karne. (—) Icek Najman.

**REUMATYZM STAWOWY**

i mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwasnym i przejawia się przez bóle w kościach i stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. — Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból ledźwiowy (lumbago) krecz (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wywołują się obrzmienie stopy, napięcia lub kolan. Zmiany pór roku wilgotne mieszkanka potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo. o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwi obiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, spóźnień z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

**URODONAL**

CHATELAINA (PARYŻ)

jest środkiem przeciwréumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy

**FOGYL**

CHATELAINA (PARYŻ)

Pastyłki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.